

SŁOWO

Wilno, Piątek 15 października 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sagnięto 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

O nadużycia w marynarce. Posiedzenie Rady Admin. Międzynarodowego Biura Pracy.

Proces komandora Bartoszewicza i 10 oficerów z Departamentu Marynarki o nadużycia zaciąga się na długo. Wciąż trwają wyjaśnienia głównego oskarżonego Bartoszewicza. Początkowo Bartoszewicz wszystkie zarzuty stawiane mu przez akt oskarżenia odparł, powołując się na rozkaz swoich przełożonych, twierdząc, iż był jedynie wykonawcą ich woli. Obecnie taktykę obrony zmienił i spie jak z rogu obfotki cyframi, cytując ustawy, numerami pism swych przełożonych, które zakazywały nadużyć mają wyjaśnić a jego oczyścić. Ta metoda obrony coraz częściej przynosi oskarżonemu rozmaite niespodzianki. Gubi się on w zeznaniach, często sam sobie przeczy i wtenczas gdy przewodniczący stwierdza różnicę w zeznaniach milczy u parcie lub oświadcza, że da wyjaśnienia później.

Badanie kom. Bartoszewicza w trzecim dniu rozpraw rozpoczęły pytania przewodniczącego w sprawie szczególnego uwzględnienia przez kierownictwo marynarki wojennej firmy Marszałk i S-ka. Oskarżony, utrzymując nadal swą taktykę, zastania się nazwiskami swoich zwierzchników.

Przewodniczący: Czy przyznaje Pan, że kierownictwo marynarki wojennej, wypłacając Nadwiślańskim Zakładom Mechanicznym dwieście dwadzieścia milionów marek za korusy minowe, które nie zostały dostarczone, kierowało się pańską aprobatą?

— Istotnie, pieniądze były wypłacone — odpowiada oskarżony — ale stało się to nie wskutek mojej aprobaty, lecz z polecenia admirała Porębskiego. Mnie nawet zdziwiło, przyczem w rozmowie z kom. Petelencem, zastępcą szefa marynarki, poruszyłem fakt, że płaci się za materiał niedostarczony i za moją sprawą sumę wypłaty zmniejszono.

Przewodniczący: W jaki sposób kierownictwo marynarki mogło wypłacić pieniądze jeszcze przed otrzymaniem zamówionych przedmiotów?

— Narazie nie mogę tego wyjaśnić. Postaram się uczynić to później. Następnie przewodniczący pyta, czy oskarżony przyznaje się do sporządzenia kosztorysu, w którym wartość miny podwodnej była obliczona na 7 i pół miliona marek, zamiast na 4 mil. marek, co przysporzyło państwu około 2 i pół miliona marek straty. Kom. Bartoszewicz podkreśla jeszcze raz swoją niekompetencję w sprawach kalkulacji handlowych. Kosztorys ów był sporządzony wspólnie z kom. Morgulcem i kom. Sianiewskim, którzy są fachowcami.

Dla orientacji zaznaczam — mówi oskarżony — że firmy zagraniczne żądały za miny 195 funtów ster., a szef administracji zatwierdził jako cenę orientacyjną 67 i pół funta, gdy tymczasem firma Marszałk i S-ka podjęła się produkcji min po 30 i pół funt. ster. Jak widać z tego zestawienia firma Marszałk i S-ka była najtańsza.

Dalsze badanie kom. Bartoszewicza zakrawa wręcz na humorystykę. Odpowiedzi oskarżonego są tak ze sobą sprzeczne, że twierdzenie wypowiedziane przez niego w pierwszym zdaniu zbija to, co mówi on w następnym.

Pytany np. o sprawę pewnego zamówienia, oskarżony kategorycznie oświadcza, że nie miał z nią do czynienia, nie może jednak w odpowiedzi na następne pytanie zaprzeczyć faktu, iż w tej sprawie był u radcy Meyera.

— Jakże pogodzić tę sprzeczność? — pyta przewodniczący? — Byłem u radcy Meyera jedynie w charakterze gońca, pada szybko odpowiedź.

Takich, przyprowadzających o zdumienie odpowiedzi, jest więcej. Są i przemówienia zupełnie niezrozumiałe i żakowskie posunięcia.

— Pan przewodniczący narzuca mi zgóry zarzuty, oświadcza mi stąd ni zowąd zirytowany głosem oskarżony.

— Proszę o konkretne fakty; będą wniesione do protokołu, mówi przewodniczący.

— W takim razie cofam swoje słowa — kończy nieoczekiwanie kom. Bartoszewicz.

Po jakimś czasie znów niespodzianka. Sędzia Orski zapytuje, czy oskarżony nie rozumiał, że wpłacanie zaliczek na wiele miesięcy przed waloryzowaniem ich na złote przynosi straty Skarbowi wobec spadku marki w owym czasie, na co w końcu pada taka odpowiedź:

— Jeśli sąd wynalazł maszynę do zmiany marek na złote to powinien ją opatentować.

GENEWA, 14 X. PAT. Została tu otwarta 33 sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Delegat Hiszpanji oświadczył, że Hiszpanja będzie nadal współpracowała z międzynarodowym Biurem Pracy. Rada Administracyjna Międz. Biura Pracy ponownie wybrała Fontaina (Francja) na przewodniczącego, Chaliera (Belgia) na wice-przewodniczącego, z ramienia pracodawców i Gudęgusta (Holandia), na wice-przewodniczącego z ramienia robotników. Dłuższa dyskusja została przeprowadzona na temat włoskiej ustawy, wydanej w drodze dekretu 30 czerwca r. a wprowadzającej 9 godzinny dzień pracy. Delegat włoski Micheliś odpowiadając na oświadczenie delegata Francji i delegata Anglii zaznaczył, że Włochy zawsze są gotowe do ratyfikowania waszyngtońskiej konwencji 8-godzinnej dnia pracy, gdy tylko norma ta wejdzie w powszechne użycie.

Budżet Ligi Narodów.

LONDYN, 14 X. PAT. Z Genewy donoszą, że budżet Ligi Narodów na następny rok budżetowy ma być podzielony na 1500 jednostek zamiast jak poprzednio na 937. Powiększenie liczby jednostek budżetu Ligi Narodów spowodowane zostało głównie przez wstąpienie do Ligi państwa niemieckiego. Dla imperium brytyjskiego przypadnie w nowym roku 258 jednostek. Następnymi państwami co do liczby przypadających na nie jednostek są Francja i Niemcy, na które przypada po 79 jednostek.

Doniosłe narady Chamberlaina z Krasinem.

LONDYN, 14 X. PAT. W toku ostatniej rozmowy z Chamberlainem Krasin nie wysunął żadnej nowej opozycji, ograniczył się jedynie do przedstawienia obecnego stanu stosunków angielsko-rosyjskich, poruszając przytem sprawę kredytów potrzebnych dla rozwoju przemysłu rosyjskiego.

Chamberlain zauważył, że sprawa stosunków angielsko-rosyjskich jest niemożliwa tak długo, dopóki Rosja nie zaprzestanie uprawiania propagandy antyangielskiej, Minister dodał, że sprawa udzielenia Rosji kredytów uzależniona jest od uregulowania długu rosyjskiego względem Anglii oraz sprawy odszkodowań za skonfiskowane posiadłości angielskie w Rosji.

Wyrok w sprawie fałszerzy banknotów węg.

BUDAPESZT, 14 X. PAT. Trybunał kasacyjny wydał dzisiaj wyrok w procesie przeciwko fałszerzom banknotów. Kara ks.-Windischgrætza została zamieniona z czterech lat ciężkich robót na cztery lata więzienia, przyczem kary akcesoryjne i grzywny pozostały nadal w mocy. Kara Nadossyego została zmniejszona z czterech lat do 3 i pół ciężkich robót. Kara byłego kierownika instytutu kartograficznego Kurtza została zredukowana z jednego roku na sześć miesięcy więzienia. Kara Gorosgo z półtora roku na jeden rok. Kara Raby z jednego roku na 10 miesięcy więzienia, kara Kowatsa z jednego roku na 6 miesięcy.

Następstwa fałszerstwa banknotów

BUDAPESZT, 14 X. PAT. Na odbytem dziś pod przewodnictwem hr. Bethlena nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów powzięto uchwałę, że ostatecznym załatwieniu przez trybunał kasacyjny sprawy prawnej sprawy fałszerstwa banknotów francuskich, rząd uważa za swój obowiązek konstytucyjny postawienia kwestji zaufania, w uwzględnieniu swej odpowiedzialności politycznej i zgłoszenie dymisji rządu. Premier Bethlen został następnie przyjęty na audjencji przez regenta.

Przed przesileniem gabinetem na Węgrzech.

BUDAPESZT, 14 X. PAT. Po odbyciu rozmowy z premierem hr. Bethlenem regent Horthy zastrzegł sobie czas w sprawie podjęcia decyzji o dymisji rządu i polecił dotychczasowemu gabinetowi do załatwienia spraw bieżących. W związku z przesileniem rządowym regent wezwał na jutro do siebie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Sitowskiego oraz przewodniczących obu stronnictw, które podtrzymywały ustępujący rząd.

Wstęp do rokowań handl. franc.-węgierskich.

BUDAPESZT, 14 X. PAT. W związku z notą rządu węgierskiego domagającą się podjęcia rokowań w sprawie francusko-węgierskiego układu handlowego, rząd francuski odpowiedział w dniu wczorajszym, że oczekuje delegacji węgierskiej 27 listopada w Paryżu.

Burdy komunistów w parlamencie pruskim.

BERLIN, 14 X. PAT. Mimo wzmocnienia straży policyjnej w przed-sionkach parlamentu usiłowała jednak frakcja komunistyczna dotrzeć do przewodniczącego frakcji socjalistycznej pośta Heimolza i zażądała od niego wyjaśnienia w sprawie stanowiska socjalistów w kwestji odszkodowań i problemu bezrobocia. Powstał tumult. Heimolz schronił się w restauracji, przewodniczący zaś polecił służbie sejmowej usunąć natarczywych interpelantów.

Warunki odszkodowania Hohenzollernów.

BERLIN, 14 X. PAT. Najważniejsze postanowienia ustawy o odszkodowaniach dla Hohenzollernów, które wywołują krytykę w kołach republikańskich są następujące: oddania Hohenzollernom zamku w Hamburgu na stałą rezydencję oraz brak wszelkich gwarancji zapobiegających użyciu wypłaconych sum przez byłych panujących na antyrepublikańskie cele polityczne.

Wet za wet.

BERLIN, 14 X. PAT. Gdy wczoraj wieczorem poseł komunistyczny Schutz, opuścił sejm, podeszło do niego na Fritz-Albrechtstrass dwóch młodych ludzi i zaczęli okładać go spicrutami. Na wołania napadniętego o pomoc nadbiegła policja, która zatrzymała obu złoczyńców. Jak się okazuje sprawcy napadu są synami socjalistycznego pośta Ostrerotha, znieważonego podczas manifestacji opozycji komunistycznej.

Po przywołaniu oskarżonego do porządku, toczy się w dalszym ciągu badanie pod znakiem beznadziejności wypłatania się z matni sprzecznych ze sobą wzajem krętałów.

Na zakończenie dnia oskarżony przyznał się do podpisania na protokole komisji wyznaczonej do odbioru zamówień nazwiska nieobecnego por. Stankiewicza, uważając to za rzecz dopuszczalną.

Poza partjami.

Wrazła mi się na zawsze w pamięci trylogia oficera marynarki rosyjskiej Siemionowa p. t. *Raspłata*. Utwór pisany krwią i nerwami. Jeden z niewielu utworów nieklamane go rosyjskiego patryjotyzmu i to patryjotyzmu o typie europejskim, patryjotyzmu sztanbaru św. Andrzeja. I oto pamiętam z tej księżki, frazes jeden, zabłąkany na jej ostatnich kartach, kiedy autor pamiętnikarza wraca z japońskiej niewoli koleją transsyberyjską przez pożary rewolucji i pisze: niewiem nawet, gdzie się znajduje, czy w Cesarstwie Rosyjskiem, czy w stanie Wschodnirosyjskiej federacji, czy też w zupełnie niepodległej republice Krasnojarskiej.

Gdzie się dziś znajdujemy? Przy jakim żyjemy ustroju?

Faktycznie dziś nie żyjemy w ustroju, który dla Polski przepisał konstytucja 17 Marca. Niektórzy uważali ostatnie przejścia, historję z pp. Młodzianowskim i Sujkowskim, potem wymuszoną pozornie dymisję p. Bartła za pewną nawrót do form konstytucyjnych. Zdanie takie można było wyczytać nawet na łamach prasy narodowej. Ale był to tylko pozór. Parlament głosował tak, a nie inaczej, bo rząd nie zrobił najmniejszych starań, aby mieć większość w Sejmie. Lecz parlament był zupełnie bezsilny i w razie, gdyby gabinet p. Bartła upierał się przy swoim, parlament nie mógłby woli, decyzji, czy też kaprysu tego gabinetu niczem się przeciwstawić. Pan Bartel mógł rozwiązać Sejm i wyznaczyć nowe wybory, mógł rozwiązać Sejm i nie wyznaczyć nowych wyborów, mógł pozostać przy pierwotnym składzie gabinetu. Wszystkiemu temu parlament nie był w mocy się przeciwstawić.

Wszyscy w Polsce mamy świadomość tego, mamy świadomość, że żyjemy poza prawem konstytucji. Dziś mnóstwo publicystów wypowiada tesame antyparlamentarne argumenty, które wypowiedziane w r. 1920 nadawały mówiącemu cechę oryginalności. Konstytucja współczesnej Polski jest nazwisko: Marszałek Józef Piłsudski. Można to ganić, czy pochwalić — stwierdzamy tylko fakt oczywisty, niezbitly, realny.

Fakt ten zmusza ludzi do szukania porównań obecnego stanu rzeczy w Polsce z ustrojem innych państw nieparlamentarnych, a więc Włochami, Hiszpanją, Rosją. Dlatego paralela Piłsudski-Mussolini stała się czemś już banalnym. Często się mówi, że porównanie to wypada na niekorzyść Polaka, na korzyść Włocha. Mussolini, powiada się, jest bardziej pracowity, bardziej wszechstronny, Mussolini to umysł ekonomiczny, Piłsudski to tylko polityk i nic więcej. Nie znam bliżej stosunków włoskich. Widziałem nienawrotnie kolumny czarnych koszul jak szły pewnym i silnym rytmem marszu i wszystko mówiło za nich: «z drogi, idzie siła». Ale oto jeśli chodzi o system partyjny, Mussolini jest cesarzem Włoch, tam niema rządów partji, są rządy Cezara, lecz metoda tych rządów oparta jest o partję faszystów. Ołów Piłsudski tem się różni od Mussoliniego, że niema partji.

Gdzie jest w kraju partja Piłsudskiego? — związek naprawy Rzeczypospolitej? — Broń — Boże! Jest to partja, która życzy sobie monopolizować nazwisko marsz. Piłsudskiego na swoje konto, ale któżby sobie tego dziś w Polsce nie życzył. Ale jakie słabe, jakie stabilne są wpływy tej partji w państwie. Niedostrzegalne. Wreszcie, nie wiele kto wie, że kręgosłup zw. naprawy nie stanowią Piłsudzycy, pierwszobrygadowcy, legjonści, strzelcy. Bynajmniej. Ludzie, którzy zacinawszy żęby powiadają, «przez ciernie do słońca — przez niepowodzenia, do kariery politycznej» — ludzie którzy wyszli z zasłużonej org. młodzieży narodowej, zasłu-

Sejm i Bząd.

Wincenty Rzymowski zwolniony z więzienia włoskiego.

WARSZAWA, 14 X. (tel. wł. Słowa) Minister Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym pośta Maloniego który zakomunikował, że rząd włoski zwolnił z więzienia i odstawił do granicy znanego pisarza polskiego p. Wincentego Rzymowskiego, który w drodze nieporozumienia został po ostatnim zamachu na Mussoliniego aresztowany i osadzony w więzieniu.

Raid lotniczy pułk. Rayskiego.

WARSZAWA, 14 X. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym z lotniska Mokotowskiego odleciał do Lidy na aparacie Breguet Szef Lotnictwa pułk. Rayski. Z Lidy pułk. Rayski w towarzystwie trzech samolotów typu Spad pilotowanych przez Dowódcę 11 pułku Myśliwskiego pułk. Kossowskiego, kpt. Kuziana i por. Cichockiego odleciał do Rygi, skąd następnie do Tallina i Helsingforsu i z powrotem do Warszawy.

Jeszcze pogłoski o zmianach personalnych.

WARSZAWA 14 X. (tel. wł. Słowa). Prasa stołeczna za główny temat dnia obrala kwestję zmian personalnych. Szpalty dzienników żelane są najprzeróżniejszymi wiadomościami, pogłoskami i wersjami o tem, że ten lub inny wysoki dygnitarz w ministerstwie ma ustąpić lub zostanie przeniesiony na inne stanowisko. Jedno z pism wystąpiło nawet z projektem, aby jego czytelnicy przystąpili do ułożenia listy „dzi zapomnianych i nie przezartych partyjniczem“, którzyby mogli być powołani na kierownicze w państwie miejsca. Oczywiście, że taki projekt chociażby ze względu na rodzaj pisma jest co najmniej kryginalny. Jedynie zatem z obowiązku dziennikarskiego notujemy następujące pogłoski o zmianach personalnych, podkreślając jeszcze raz, że brać je należy z dużym zastrzeżeniem. Oto na stanowisko ministra Skarbu ma być podobno powołany jakiś wybitny ekonomista a na vice ministra również znany specjalista w kwestiach finansowych. Dyrektor Dep. Ogólnego w M. S. Z. p. Bertoni ma podobno ustąpić wobec zamierzonej likwidacji jego departamentu, poseł Wielowiejski w najbliższym czasie zostaje odwołany z Bukaresztu do Centrali a pułk Matuszewski atache wojskowy naszej ambasady w Rzymie przechodzi do dyplomacji i objmie placówkę w Belgradzie. Szef kancelarii cywilnej p. Car nosi się z zamiarem ustąpienia i przejścia do ministerstwa Sprawiedliwości. Zastępca p. Cara p. Świątalski ma podobno też opuścić Kancelarię Cywilną p. Prezydenta Rzeczypospolitej i objąć Departament Polityczny w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Która będzie miała większe znaczenie? Partje istnieją, lecz ustępują ednostce. Jest to bardzo, a bardzo autodemokratyczne, lecz tak jest.

Cat.

Sukno i Bławaf Kazimierz Rutkowski

Wilno, ul. Wielka Nr. 47

zawładania Sz. Kljentele, że z dniem 16 b. m. sklep detaliczny oraz składy hurtowe firmy przeniesione zostały z pomieszczenia przy ul. Wielkiej Nr 64 do nowego obszernego lokalu przy

ul. Wielkiej Nr. 47.

FIRMA POLECA:

W sklepie detalicznym: jedwabie, bostony, kamgarny, szewioty, wyroby bielizniane e. t. c. W składzie hurtowym: specjalnie wyroby

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW

G. Scheiblera i L. Grohmanna
W ŁODZI.

Mają bezpośrednie stosunki z fabrykami, firma udziela instytucjom państwowym, komunalnym i osobom prywatnym

KREDYTU na dogodnych warunkach.



E. Mieszkowski
Mickiewicza 22



KAPELUSZE Kraj. i Zagr.
Twarde (melonki), welur. i ln.
CZAPKI podróżne (ciepłe), stud., ucen.

W sprawie opieki nad psychicznie chorymi na wileńszczyźnie.

W połowie października r. b. projektowany jest w Wilnie lub Nowogródku zjazd przedstawicieli samorządów pięciu województw kresowych (Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie i Wileńskie), w celu uplanowania organizacji opieki nad psychicznie chorymi w powyższych województwach.

Sprawa ta, tak nagła i tak paląca, która poczynając od 1919 r. rozwałkuje się na wszystkich zjazdach psychiatrycznych, błąka się po przedpokojach Ministerstwa Zdrowia, potem Min. Spr. Wewn. Generalnej Dyr. Zdrowia, wchodzi nareszcie na właściwe tory, otrzymuje właściwą wytyczną i jest nadzieja, że na tej drodze zostanie kiedyś zrealizowana. Była ona niejednokrotnie poruszana na łamach pism codziennych i jeśli dzisiaj pozwalam sobie zająć nią uwagę czytelnika, to tylko dlatego, że dzisiaj w wigilię tego wyżej wspomnianego zjazdu, wśród opinii publicznej panują najróżnorodniejsze poglądy, jak na konieczność załatwienia jej, tak i na miejsce i rozmiary — miejsce szpitala psychiatrycznego i rozmiary jego.

Chciałbym, korszając z uprzejmości „Słowa”, rzucić nieco światła na tę tak ważną kwestję, starając się ogólnością nie naruszyć łaskawej gościnności.

Nad tem, jak jest potrzebna opieka dla psychicznie chorych zdaje mi się — rozwozić się bardzo nie trzeba. Zadane inne cierpienie nie potrzebuje tak troskliwej i nieustającej opieki, jak choroba umysłowa. Podczas, kiedy każdy inny chory (chirurgiczny lub wewnętrzny) tylko w wyjątkowych wypadkach może uszkodzić siebie świadomości, wśród umysłowo chorych w bardzo dużej ilości wypadków spotykamy zupełnie świadomą, silnie zaznaczoną tendencję do samouszkodzenia, kaleczenia lub samobójstwa. Mało tego — zaden inny chory, za wyjątkiem chorych zakaźnych, nie przedstawia dla otoczenia żadnego niebezpieczeństwa, a codziennie niemal kronika notuje popełnione przez umysłowo-chorych czyny kryminalne; zabójstwo, podpalenie, gwałt, kaleczenie i t.p. Statystyka (jeszcze przedwojenna) wykazuje, że pośród połączonych do odpowiedzialności w 1911 r. za kryminalne przestępstwa — 4 proc. było uznane, jako umysłowo chorych. Ale nietylko w dziedzinie kryminalnej bywają zatargi z umysłowo-chorymi; prawo cywilne opiekuje się umysłowo-chorymi i w całym szeregu artykułów ogranicza ich zdolność prawną, a skąd inąd wiemy, że nieraz umysłowo-chory swoim postępowaniem rujnują byt swój i swojej rodziny, trwoniąc pieniądze na zupełnie niepotrzebne zakupy. Wspomnę jeszcze o wpływie brzdęków umysłowo-chorych na osobniki mało odporne psychicznie, wśród których mogą wywołać specjalne psychozy, tak zwane «folie a deux» lub nawet całe epidemie hysterji o konieczności izolowania umysłowo-chorych w celach eugenetycznych. Profilaktyka społeczna wymaga tego, aby umysłowo-chory nie mogli mieć potomstwa.

Wyżej wymienione względy aż nadto jasno dowodzą, że umysłowo-chory koniecznie potrzebują bardzo troskliwej i stałej opieki. Najlepszą formą tej opieki są szpitale dla umysłowo-chorych (są jeszcze patronazje i kolonie dla umysłowo-chorych), gdzie pod kierownictwem doświadczonych psychiatrów nietylko daje się opieka i odpowiednie warunki bytowania, ale i przeprowadza się planowe leczenie i przekształcenie psychiczne, dające w bardzo wielu wypadkach pomyślne rezultaty.

Otóż na terenie wyżej wymienionych pięciu województw, o ogólnym obszarze 156 629 km. kw. (40 proc. całej powierzchni Polski) z 5 443 580 mieszkańców (piąta część zaludnienia całej Polski) — niema ani jednego szpitala psychiatrycznego. Była dziel-

niczna pruska (województwa Pomorskie, Poznańskie i Śląskie) posiadają na ogólną ilość mieszkańców 4 028 295 — siedem dużych, bardzo ładnie urządzonych szpitali psychiatrycznych na 5 445 łóżek normalnych, t.j. jedno łóżko psychiatryczne na 740 mieszkańców, my zaś — żadnego. Oczywiście, że nie może być brane pod rachubę przytułek przy szpitalu św. Janków, który nie odpowiada najmoleńszemu wymogom szpitalnym, ani też szpitalik dla umysłowo-chorych przy ul. Letniej, który ze swojemu siu etatowemu łóżkami będzie miał minimalne znaczenie w rozlokowaniu tej masy chorych, jaka znajduje się na terenach wyżej wymienionych województw.

Jeśli nawet weźmiemy za normę 3 umysłowo-chorych na 1 000 mieszkańców, cyfrę, bezwarunkowo znacznie mniejszą od rzeczywistości, bo nawet w czasach przedwojennych statystyka z 1906 roku wykazuje, że w Anglii było na 1 000 mieszkańców 4 08 chorych, w Szwajcarii — 7,3 to na 5 443 580 wypadnie ogromna cyfra 16 346 umysłowo-chorych. Zatrzymuję się na cyfrze 3, gdyż taka była przyjęta w rosyjskiej statystyce z 1911—1913 latami, lecz jeszcze raz zastrzegam się, że w rzeczywistości cyfra ta jest znacznie większa, gdyż wielka wojna światowa wskutek ogromnie lichego odżywiania ludności, masy chorób zakaźnych, silnych wstrząśnięć moralnych i silnie rozwiniętej narkomanji, ogromnie powiększyła się ilość psychicznie chorych. W tej liczbie 16 346 umysłowo-chorych bezwarunkowo 20 proc. t.j. 3 268, lub około tego, jest chorych ostrych, t.j. takich, którzy potrzebują niezwłocznego umieszczenia w szpitalach. Jeśli weźmiemy cyfrę statystyki przedwojennej z 1909—10 r., to się okaże mniej więcej, w grubych cyfrach, że w Zachodniej i Centralnej Europie wypadła 1 łóżko psychiatryczne na 520 mieszkańców, w Anglii zaś i Szwajcarii — 90 proc. umysłowo-chorych są ulokowani w specjalnych zakładach.

Najbardziej imperatywnym dla nas powinien być ten stosunek, jaki panował w krajach, najbliższych nam, a nawet na tch samych Kresach przed wojną. O 62 według statystyki 1912 r. w Rosji Europejskiej (nie licząc Królestwa Polskiego) wypadło 1 łóżko psychiatryczne na 1 605 mieszkańców, t.j. na 5 443 580 wypadnie 3 482 miejsca psychiatryczne. Cyfra ta, jak widzimy, jest zbliżoną do cyfry, wyprowadzonej przez nas poprzednio, t.j. 3 268, a więc 3300—3500 łóżek psychiatrycznych jest niezbędnie potrzebne dla zaspokojenia narazie najbardziej palących potrzeb opieki psychiatrycznej i to jak widzimy — będzie bardzo dalekie od tego względnego ideału, jaki przedstawia z siebie w tym względzie Zachodnia i Centralna Europa.

Jeśli spojrzymy na mapę Rzeczypospolitej, położonej na wschód od linii Warszawa—Kraków i na północ od linii Kraków—Lwów, niema ani jednego szpitala psychiatrycznego. Chory z południowej części tego obszaru (woj. Wołyńskie) ciężko przezwąże do Kulparkowa (pod Lwowem), z centralnej części (woj. Białostockie i Poleskie) — do Warszawy (Tworki), z północnych zaś części (woj. Wileńskie i Nowogródzkie) — kolacją do wszystkich szpitali w Polsce i tylko gdzieniegdzie czasami z wielkim trudem bywają przyjmowani. Ale obecnie, kiedy szpital w Kulparkowie, z powodu zupełnego przepelnienia, nie przyjmuje chorych, kiedy szpital w Tworkach i szpitale na Pomorzu i w Poznaniu też nie przyjmują chorych z powodu przepelnienia, — kwestja opieki psychiatrycznej staje się bardzo palącą i otwarcie nowych szpitali jest najnieodzowniejszą potrzebą chwili.

Narazie, jaknajprędzej, powinny powstać dwa szpitale, każdy na 1000 — 1100 chorych; budowa szpitali

Wrażenia teatralne.

W. Rapackiego (syna) „Papa się żeni”, *krótko chwila w 3-ach aktach* oraz Fredry „Damy i huzary” *wystawione w Teatrze Polskim.*

Wincenty Rapacki, syn niezapomnianego wielkiego artysty dramatycznego a zarazem utalentowanego pisarza, sam z zawodu artysta operetkowy, nietylko zna nawskroś życie teatralne, cały świat zakulisowy, zna też wyborne rzemiosło pisarskie; Pióro ma lekkie. Humorowi mu nie brak. Fraszką dla niego napisać operetkę — słowa i muzykę. A już jeżeli chodzi o bezpretensjonalną krótko chwila, to sam napisze, sam wyreżyseruje, sam zagra.

Tak i z trzyaktową „Papa się żeni”. Napisana lekko i płynnie a z dobrą znajomością sceny. Jest humor, są kawy. Akt pierwszy nawet wcale ładny. W drugim nie brak humoru. Trzeci, w którym najmniej jest akcji, trzeba bardzo zwawo grać, aby się wszystko kleiło. Jedno z drugimi: zabawne to i żrzące.

P. Frenklówna, odtwarzająca główną bohaterką diwę operetkową, jeszcze „ubóstwiana”, lecz już czująca, że schodzi z pola (coś czeka ma już 17 lat!) mogłaby grać z większym zacięciem niefrasobliwego humoru. Pani Mira musi być głównie komiczą z całemi swemi strapieniami, nie zaś zgrzyliwą, chwilami szczypiącą jak pokrzywa a tem mniej... tragiczną. Jej podatalsiły amant, któremu tylko o to chodzi, aby być mężem słynnej primadonny, znalazł w p. Woltejce wymienionego interpretatora. P. Opolski rozkrochmalił się, rozegrał, miał werwę i niejedną szczyliwy moment, bawiąc i śmiejąc w dobrym guście. Całość w ładnych dekoracjach szła składnie i ładnie.

Fredre, któremu w „Słowie” złożył hołd p. Piotrowicz już 16-go ub. miesiąca z racji upłynięcia stu lat od ukazania się pierwszego tomu zbiorowych pism a pięćdziesięciu od daty zgonu — poświęcił Teatr Polski wieczór czwartkowy, wystawiając niestarającą się nigdy arcywesołą komedję „Damy i Huzary”.

Któż jej nie zna! Kto zaś prawie na pamięć umie, ten jeszcze idzie poroskoszować się złotym humorem naszego Moljera. Fredro jak chleb nigdy się nie przejada.

Zagrano „Damy i huzary” przedewszystkiem nie pamiętając, że wszystko dzieje się wśród sfery ziemskiej bynajmniej nie zagrodowej, to jest tam, gdzie panie przyjeżdżają w gościnę z własnymi pokojówkami. Nie może przeto np. Dyndałska zachowywać się ani też wyglądać jak ekonomowa. Z szarżą należy też poczynać sobie oględnie. Wszystko szło według utartej tradycji. Drginalniejszego potraktowania którejkolwiek roli nie mamy do zanotowania — wyjąwszy kapelana w starannej dyskretniej i subtelnej interpretacji p. Puryckiego.

Przed podniesieniem kurtyny zobrazował p. Wierzyński stanowisko Fredry w naszym piśmiennictwie a uczynił to ze swą palącą wiaściwą, w pięknej formie przy wzorowej przejrzystości wykładu.

Widownia była pełna prawie do ostatniego miejsca.

cz. Jankowski.

Litewskie bandy dywersyjne.

Onegdaj w miejscowości Żegary (odcinek pograniczny Sejny) nie wykręci dotąd sprawcy znowu połączenia telefonicznego naszej straży pogranicznej, na przestrzeni więcej 60 mtr. Jest to już drugi wypadek w bieżącym tygodniu.

Nie ulega wątpliwości, iż sprawcami stałego zrywania połączeń telefonicznych są dywersyjne bandy litewskie — «Staulisów», które działają już od dłuższego czasu na wzór band sowieckich.

Chorobliwe manjactwo

Związek zdobycia Wilna

«Dzień Kow» donosi: 9 i 10 b. m. w Kownie odbył się zjazd delegatów oddziałów Związku zdobycia Wilna. W zjeździe brało udział 60 delegatów z różnych miejsc Litwy. Zjazd zagałi prezes prof. M. Birzyska, który złożył sprawozdanie z działalności Związku. Prace Komitetu Wykonawczego idą w dwóch kierunkach: wewnątrz i zewnątrz. W kraju zorganizowano 22 oddziały, liczące około 609 członków. W najbliższej przyszłości zamierza się utworzyć jeszcze 20 oddziałów. Zagranicą Związek stara się o zbliżenie z Białorusinami i Ukrainami. Sprawozdawca zakończył w tonie optymistycznym, zaznaczając, że praca dopiero się zaczyna.

Czy traktat sow.-litewski będzie ratyfikowany.

Z Kowna donoszą: Według obliczeń prasy, za ratyfikacją traktatu sowiecko-litewskiego głosować będzie: 22 ludowców, 15 socjaldemokratów, 3 narodowców i 6 niemców — razem 46 głosów z ogólnej liczby 85.

Zachodzi możliwość, że tydzień też oddadzą swe głosy za ratyfikacją. Na ogół sądzi w kołach sejmowych, że ratyfikacja zależeć będzie od stanowiska w tej sprawie mniejszości narodowych.

Ciekawe propozycje Moskwy

Z Rygi donoszą, że rząd sowiecki zamierza zaproponować rządowi litewskiemu przeniesienie rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa z Rygi do Moskwy. Ojdnosna propozycja na piśmie ma wpłynąć w najbliższych dniach.

Groźny strajk w Anglii.

PEMBERON, 14. X. PAT. W Lancashire 2000 strajkujących górników zajęło groźną postawę wobec tych górników, którzy podjęli prace. Policja konna zmuszona była szarżować. Wiele osób odniosło lekkie rany.

Zbiórka na bezrobotnych urzędników.

WARSZAWA, 14—X. Pat. Na prośbę zrzeszenia zredukowanych urzędników i pracowników w Warszawie min. spraw wewnętrznych zezwoliło wymienionemu stowarzyszeniu na urządzenie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego trzydniowej zbiórki publicznej na cele przyścia z pomocą bezrobotnym urzędnikom i pracownikom.

ZADAJCIE TYLKO!

Hilcerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemji, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Thé Purgativ podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójkąt ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

część Białostockiego oraz Poleskiego. Drugi szpital powinien powstać gdzieś w centrum tej polaci, który obsługiwałby województwa Wołyńskie, część Poleskiego i część Lubelskiego, które także nie posiada ani jednego szpitala.

Te dwa szpitale mogłyby pomieścić 2000—2200 chorych, co jest za ledwie 10 proc. ogólnej liczby chorych umysłowo, która według obliczeń powinna znajdować się na terenie tych województw (wliczając woj. Lubelskie). Ma się rozumieć — nie jest to radykalne załatwienie sprawy; jest to tylko paljatywa, paljatywa czasowa, ale w każdym razie w ten sposób dałoby się odpowiednią opiekę 2000 nieszczęśliwych, najbardziej jej potrzebujących.

Ci, nieszczęśliwi obecnie są nietylko ciężarem społeczeństwa ale i szkodliwymi, niebezpiecznymi jego członkami. W obecnym stanie psychjatrij „kamieniem węgielnym leczenia psychicznie chorych jest „prawidlowo zorganizowana ich praca”, jak twierdzi na ostatnim zjeździe psychiatrów francuskich w Genewie, na początku sierpnia r. b., genowódzki profesor Ladame. W odpo-

wiednio urządzonych zakładach psychiatrycznych, gdzie chory mogą zajmować się rolnictwem, ogrodnictwem, sadownictwem, gdzie są warsztaty rzemieślnicze, przy umiejętnym i troskliwym kierownictwie ogromna część chorych, którzy, zdawałoby się, stają się zdolnymi do pracy. W doborze prowadzonych zakładach psychiatrycznych do 75 proc. pacjentów pracuje. W taki sposób ci, którzy zdawałoby się, że są na zawsze wykreśleni z szeregów społeczeństwa, poprawiają się i stają się znowu użytecznymi członkami jego, zdolnymi zarobkować na swoje utrzymanie.

Proszę zająć do zakładów psychiatrycznych na Śląsku lub w Poznaniu; tam 75 — 90 proc. wszystkich psychicznie-chorych pracuje na roli lub w warsztatach i gdy się obraca wśród tej produkcyjnej pracy, to pierzają smutne i ciężkie refleksje, nawiane „Złotym domem” Dojstojewskiego, a przeciwnie — budzi się otucha i wiara w lepsze jutro. Od społeczeństwa zależy, „by z tych nieszczęśliwych znowu zrobić użytecznych obywateli.

Dr. Czesław Sycianko.

Ostrzeliwanie kanonierki francuskiej.

SZANGHAJ, 14. X. PAT. Kanonierka francuska «Alerte» była ostrzelwana na rzece Jang-Tse. Jeden marynarz miał być zabity, a jeden ranny. Statek francuski «Amiral», eskortowany przez dwie kanonierki ma udać się w górę rzeki.

Organizacje skrytobójcze.

MONACHJUM, 14. X. PAT. Specjalna komisja Reichstagu do badania skrytobójstw na tle politycznym zakończyła swe dochodzenia.

Na podstawie zebranego w śledztwie materiału, referent komisji, poseł socjalistyczny dr. Loewi, doszedł do przekonania, że zarzuty, jakie skierował przeciwko bawarskiemu ministrowi sprawiedliwości Bitnerowi w sprawie popierania bawarskiej organizacji skrytobójczej są nieuzasadnione, co dr. Loewi stwierdził w publicznym oświadczeniu. Jak wiadomo z powodu tych zarzutów minister Bitner wyliczył swego czasu przeciwko posłowi Loewi proces o zniesławienie i oszczerstwo.

Międzynarodowa konferencja rozkładu jazdy.

BERLIN, 14. X. PAT. W Baden-Baden rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja Europejska w sprawie ułożenia rozkładu jazdy na kolejach. Bierze w niej udział 230 przedstawicieli wszystkich europejskich zarządów kolejowych.

W Pekinie.

PEKIN, 14. X. PAT. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się tu w najbliższych dniach narady tuższego korpusu dyplomatycznego, mające na celu ustalenie linii postępowania wobec podwyższenia przez rząd kantoniski opłat celnich, wzmania za zaniechanie bojkotu przeciwnego angielskiego.

Ustąpienie Uzanowicza.

BIAŁOGRÓD, 14. X. PAT. Gabinet Uzanowicza podał się wczoraj do dymisji w celu stworzenia możliwości powstania koalicji na szerszej podstawie, do wprowadzenia w życie znajdującego się na porządku dziennym obecnego programu gospodarczego.

Warszawski oddział fabryczny

Frankola
azao

MICKIEWICZA 4.
dla JADWIGI
poleca wielki wybór pięknych
— BONBONIEREK —
Jedynie źródło wykłintnych
CZEKOLADEK.
— DUŻO NOWOCII —
Towar otrzymuje z Warszawy bagażem
3 razy w tygodniu.

Współczesna Encyklopedia Polityczna

podręczny informator dla czytelników gaz (pojęcia, państwa, partie, prasa, politycy współcześni)

opracował alfabetycznie i przystępnie
Prof. Dr. Peretiatkiewicz
Część I (A—G), Część II (H—Z)
530 stron.
CENA 9 ZŁOTYCH.

Do nabycia u Gebethera i we wszystkich księgarniach.

Od Maneta do Marinetti.

(Dokończenie *)

Oto wróciłmy do punktu skąd wyszliśmy: do obu artykułów p. Edwarda Boye w „Wiadomościach Literackich” z dn. 3 go i 10 października poświęconych futuryzmowi i Marinettiemu.

Futurizm i faszizm — tłumaczy p. Boye — są w najściślejszym z sobą związku ideowym. Nawet futurizm był awangardą faszyzmu. Wielki manifest Marinettiego futurystyczny pojawił się w 1909-ym t. j. wówczas gdy faszizm jeszcze nie był wyrażał na świat. Potem Marinetti bit się dzielnie na wojnie ramie przy ramieniu z Mussolinim i Settimmillim, a gdy faszizm sięgnął po supremum dominium, futurizm rzucił się z nim razem w walkę polityczną. D'Annunzio przy pomocy legionistów - futurystów zdobywa Fiume; faszysty i futurysty biorą spolem udział w wyborach do parlamentu.

Faszizm stał się podporą tronu Wiktora Emanuela i w spokoju zostawił Watykan, nawet zaczął szukać z nim porozumienia. Futurysty chcieli

pojść znacznie dalej... aż do antyrykalizmu włącznie. Nacjonalizm futurystów włoskich jest wprost przerażający. „Słowo Italia — głosi Marinetti — musi dominować nad słowem wolności”

W równej mierze futurysty jak faszysty niechęcą być tylko strażnikami klasycznych wzorów „nieodczyszczonej piękna”. To tylko dla cudzoziemców są Włochy krainą ruin przemalowniczych i dawnych arcydzieł. Dla cudzoziemców istnieją tylko Wenecja, Florencja, Rzym. Zarówno Marinetti jak Mussolini mają tego ekskluzywnego uwielbienia dosyć! Mussolinii wyraził się raz wobec zagranicznych korespondentów: „Jesteśmy narodem młodym, który pragnie tworzyć, a nie chce być tylko hotelarzem ani strażnikiem muzealnym. Nasza przeszłość artystyczna jest wspaniała, lecz jeśli o mnie chodzi, to w życiu mojem byłem tylko dwa razy w muzeum”. A dla Marinettiego Wenecja to — wielki dom publiczny Europy, emaljonowana wanna kurtyzan, Florencja to — smutne in-folio średniowiecza, a Rzym — w Rzymie krąży krew jedynie wówczas gdy mu cudzoziemcy zastrzygną trochę złota w arterje ulic...

Zarówno faszystom jak futurystom jest kością w gardle klasy-

czna sława Włoch. Chcą oni nową, własnego wyrobu sławą okryć Italję i do większej jeszcze wynieść ją potęgą niż ta, którą jej ongi dali Cezarowie, Scypjony i Augusty. Pragną stworzyć imperjum — jakiego świat nie widział. Musimy — głosi Marinetti — obalić papieżstwo, monarchię, parlament, senat, biurokrację, zwalczyć analfabetyzm. Italja wyzwolona z jarzma dogmatów przeszłości i tradycji, musi zmanifestować światu swą czterdziestomiljonową potęgę. Wspanienie wielkości dawnego Rzymu zatrze się i zblednie wobec wielkości współczesnego imperjum włoskiego. A potem rucimy młodzież naszą — na podbój świata!

Trudno pójść dalej — przyznaje p. Boye — w pysze narodowej. Irredentyzm, panitaljanizm, antyklerykalizm, antysojalizm, prymat Włoch nad światem!

Marinetti chce śladem Wandalów i Hunnów, zburzyć stary Rzym aby — zetrzeć z powierzchni ziemi wszelki ślad znikawionej przeszłości.

Niema piękna poza walką — głosił manifest Marinettiego, ogłoszony w paryskim „Figaro” — poezja pozbawiona zdobywczości charakteru nie zasługuje na miano poezji. Wspaniałość świata zubożyła się pięknem szybkości. Automobil w ruchu jest

piękniejszy od najpiękniejszego posagu starożytnego. Głównymi pierwiastkami Sztuki powinny być: bunt i odwaga!

Manifest zawierał wszystkie idee rozwijane później przez futurystycznych malarzy, poetów, muzyków, był drogowskazem wiodącym z cmentarza neo-romantyzmu ku drogom nowego życia. Wywarł ogromne wrażenie w artystycznym świecie całej Europy.

Romantyzmowi sentymentalizmowi wypowiedzieli futurysty śmiertelną walkę. Nie mamy czasu na modlitwy na grobach! — wołają. Zapłakany obliczom sentymentalnych kochanków przeciwstawiamy męski profil lotnika lub szofera! Marinetti zachwyca się maszyną. Dla futurystów niema zasadniczej różnicy między maszyną a mózgiem człowieka. Mechanizują przeto człowieka i uczłowiczają maszynę. Człowiek ze swem życiem duchowem stoi u futurystów na ostatnim planie.

Bardzo pięknie. Teoria wcale jasna. Dążenia nawet wcale prostoplastne. Chodzi jednak o to: jak te wszystkie piramidalne idee futuryzmu wyraża. W jaki sposób je propaguje.

Wiemy, że Marinetti urodził się w Egipcie, że jest patriotą włoskim a jako poeta należy raczej do Francji; że długoletni pobyt w Paryżu dał mu „rytmikę i puls współczesnego życia”; że w futuryzmie, którego jest wodzem, skrajny, fanatyczny nacjonalizm łączy się z hasłami wywrotowych reform społecznych i z internacjonalizmem; że Marinetti jest zdolny do salto-mortalów politycznych, że uprawia sport literacki, że rekordzista jest w autoreklamie. Również od p. Boyego dowiadujemy się, że „dział Marinettiego „poziostana na zawsze” takie jak «Le roi Bombard», jak «Dobosz ognisty», jak «wspaniały poemat, polityczny «Faszizm i futurizm». No, i *last not least...*, pozostań Włochy faszystowskie, które Marinetti ideami swemi wykarcił.

Wszystko to pięknie. Nawet to, że Marinetti pisze białym wierszem, «Wiadomościom Literackim» możemy być szczerze wdzięczni, że w wytrwałem znanajamianiu nas z nowymi i najnowszymi prądami w literaturze i sztuce na Bożym świecie udało z wybitniejszymi (a choćby tylko głośniejszymi) przedstawicielami arcy-modernizmu, nie zawahali się pokazać nam w jaknajwierniejszej kopji *exempli gratia* jedną z typowych syntez futurystycznych. h.

A la bonne heure! Mamy przed oczami namacalny dokument. Reprodujemy go tu w bardzo tylko nieznanym zmniejszeniu.

Co ma wyrażać ten rebus? Ależ to przecie bije w oczy! To jest — ujęciu futurystycznym — *Bitwa nad Marną* Opisaną i wyobrażony jest moment kiedy marszałkowie Francji jeszcze nie zdążyli wysiąść z samochodu. Zaś na pierwszym planie u dołu widać przecie najdokładniej uchodzące w nieładzie robactwo pruskie”.

Nie mój to osobisty komentarz. Objasnienie to dosłowne «Wiadomości Literackich».

Pójdę dalej jeszcze. Przytoczę dosłownie co mówi o formie futurystycznego wypowiadania się p. Boye.

Mówi on, że biały wiersz nie zadowolni futurystów. Wprowadzili oni do literatury t. zw. *paroles libristes*, coś w rodzaju woynych słów. Błyskawicą bowiem szybkość współczesnego życia wymaga również szybkości stylu. Konieczność lakoniczności. Metafory skondensowane. Wachlarze ruchu raz wraz zamknięte i otwierane z powrotem. P. Boye utrzymuje, że owe *paroles libristes* oddają — kolory, zapachy, hałasy, dźwięki, formy geometryczne i artystyczne, ryki

* Patrz N. N. „Słowa” 239 i 240.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Pożyczka a reforma rolna.

Pr. Leopold Władysław Jaworski w czwartkowym numerze „Czasu” wypowiada szereg bardzo słusznych i cennych uwag na powyższy temat. Ze względu na doniosłość zagadnienia odnośnie artykułu podajemy poniżej *in extenso*.

Ustawa grudniowa z r. 1925 o wykonaniu reformy rolnej nie rozstrzygnęła całego szeregu kwestii, lecz odesłała je do wydziału mających rozporządzeń i ustaw. Ma ich wyjść dwadzieścia sześć. Dotychczas ogłoszono dopiero trzy, w sprawach drobniejszych. Rząd więc, o ile wiemy, z zdwojoną siłą pracuje, aby przez wydanie tych rozporządzeń i ustaw umożliwić wejście w życie zasadniczej ustawy. Epoka obecna reformy rolnej jest bardzo ważną. Idzie nie tylko o wypełnienie luk, ale także o to, aby przez odpowiednią interpretację sprostować ustawę grudniową, niepozabawioną sprzeczności, nadając jej pożądany kierunek, ożywić ją właściwym duchem. W książce poświęconej sprawie reformy rolnej, którą w ciągu dwóch tygodni opuścił prasę, staram się wskazać, co z stanowiska prawniczo-gospodarczego należałoby tutaj zrobić, tutaj pragnę zwrócić uwagę na jedną tylko kwestię, szczególnie ważną, decydującą o powodzeniu akcji.

Jak wiadomo, wynagrodzenie za wyłączone grunty będzie zastrzeżone w gotówce, w listach renty ziemskiej po kursie oznaczonym przez rząd i w listach tejże renty w nominalnej wartości. Wynagrodzenie to ma służyć w pierwszej linii na zaspokojenie wierzycielności hipotecznych i innych ciężarów. Zapowiedziana w art. 26 ustawa ma między innymi rozstrzygnąć, czy wierzyciele mają być zaspokojeni gotówką, czy też temi środkami, ktorimi został wynagrodzony dotychczasowy właściciel. Ta właśnie kwestja jest szczególnie doniosła, a od decyzji, którą zawierają będzie wydać się mające rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zależy będą w wysokiej mierze losy produkcji rolnej.

Jeżeli zapadnie postanowienie, że wierzyciele mają otrzymać gotówkę, to listy trzeba będzie sprzedawać na giełdzie, a nikt chyba nie ma wątpliwości, że stanie się to po kursie niskim. Właściciel będzie przeto trafiający podwójnie: zabiorą mu ziemię, a wynagrodzenie przemieni się w symbol. Jeżeli natomiast zdecydowanym będzie, że wierzyciele mają być zaspokojeni temi środkami, ktorimi właściciel otrzymał wynagrodzenie, to można być pewnym, że kredyt hipoteczny długoterminowy nie będzie odbudowanym, ale zanikiem. Zapewne, można się nie wzruszać losem kilku tysięcy rodzin, ale nie tylko o nie idzie, ale o los produkcji rolnej, która bez kredytu hipotecznego, z natury przetrzęzionego na wkłady, poprostu nie może egzystować.

Jakież więc wyjście z tej sytuacji? Wyjściem jest nałożenie na banki państwowe obowiązku lombardowania listów renty ziemskiej pod szczególnymi warunkami i taka polityka bankowa w sprawie tych listów, która by zapobiegła spadkowi ich kursu. I na jedno i na drugie potrzeba pieniędzy. Otrzymać je możemy tylko w drodze pożyczki zagranicznej, której część winna być przeznaczoną na reformę rolną w ten sposób, aby umożliwionem zostało bankom lombardowanie pod szczególnymi warunkami listów tak państwowej renty ziemskiej, jak i listów instytucji parcelujących, i umożliwionem zostało prowadzenie przez banki polityki chrończej te listy od spadku.

Kto więc życzy sobie na serjo reformy rolnej, a nie używa jej tylko

jako hasła, kto nie chce zniszczyć produkcji rolnej, a przez to kraj przeważnie rolniczy pogrozić w ubóstwie, ten powinien zrozumieć, że pożyczka zagraniczna jest „conditio sine qua non” reformy rolnej.

Zwracamy uwagę na ten związek w chwili, gdy rząd ma powziąć decyzję w sprawie owych zapowiedzianych rozporządzeń i ustaw, a między nimi w sprawie ustawy o rozdziale wynagrodzenia między wierzycielami hipotecznymi. Minister reform rolnych którego zadaniem jest przeprowadzenie reformy rolnej, jest w najwyższym stopniu zainteresowanym kwestją, czy i kiedy państwo otrzyma pożyczkę zagraniczną. Ten sam interes mają wszystkie te koła, które reformę rolną wysuwają na czoło zagadnień państwowych. Do wszystkich innych argumentów za przypieszeniem pożyczki zagranicznej przybywa nowy pożyteczny: bez pożyczki nie możemy przeprowadzić reformy rolnej.

Należy jasno zdać sobie sprawę z sytuacji: bez pożyczki zagranicznej albo zubożymy kraj, podcinając produkcję rolniczą, albo parcelacja musi być ograniczona do parcelacji prywatnej. Ale i ta ostatnia nie rozwinię się odpowiednio, jeżeli banki nie będą w stanie przez odpowiednią politykę uchronić swych listów od spadku.

Sprawdzić się, bo się musi sprawdzić, że gospodarstwo społeczne jest całością, w której wszystkie dziedziny są w wzajemnej zależności, że nie załatwimy poszczególnych fragmentów, jeżeli całość będzie niedomagająca.

INFORMACJE.

Usprawnienie administracji lasów państwowych.

Organizacja administracji lasów państwowych uregulowana jest rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r., opartem na zasadach, przyjętych przez Sejm uchwalą z dn. 19 grudnia 1924 r. Zasady te przewidują szeroką kompetencję organów Ministerstwa Rolnictwa i D. P. podległych, ktorimi są Dyrekcje Lasów Państwowych i nadleśnictwa, pozostawiając Ministrowi naczelne kierownictwo i nadzór, oraz zapewniając administracji lasów państwowych szeroką samodzielność w zakresie gospodarki finansowej, polegającą na tem, że wydatki zwyczajne i nadzwyczajne lasów państwowych pokrywane są z dochodów z tych lasów, do budżetu zaś państwowego lasy wchodzi sumą czystego dochodu.

Organizacja ta nie została jeszcze we wszystkich jej szczegółach w życie wprowadzona; zwłaszcza w zakresie budżetowania i rachunkowości nie została jeszcze w administracji lasów państwowych osiągnięta ta samodzielność, którą powołane rozporządzenie Prezydenta przewiduje. Jednocześnie w organizacji tej dają się zauważyć pewne braki i niedomagania zarówno w funkcjonowaniu poszczególnych organów administracji lasów państwowych, jak i organów sprawujących nad nią administracyjną czynność. Wynaję, wreszcie dojrzała jest potrzeba rewizji stosowanych dotychczas w lasach państwowych zasad gospodarki leśnej.

Podjęta przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. praca, zmierzająca do postawienia administracji lasów państwowych na „należytym poziomie”, dała już poważne wyniki, ktorych wyrazem jest fakt, że dochodowość lasów w roku bieżącym w okresie od stycznia do 1 października jest większa od dochodowości w tym samym okresie w roku ubiegłym o 125 proc.

Aby jednak tempo tej pracy przyspieszyć, zwłaszcza zaś aby umożliwić Ministrowi Rolnictwa i D. P.

spełnianie przysługujących mu funkcji kontroli i nadzoru nad administracją lasów państwowych — Minister Rolnictwa i D. P. za zgodą Rady Ministrów utworzył czasowo stanowisko Nadzwyczajnego Delegata do spraw administracji lasów państwowych, na które to stanowisko powołał Dyrektora Lasów Państwowych w Warszawie p. Adama Loreta.

Kompetencja Nadzwyczajnego Delegata do spraw administracji lasów państwowych obejmuje następujące sprawy: przeprowadzenie wszechstronnej, planowej inspekcji wszystkich organów administracji lasów państwowych, a także doradcze kontroli w celu ustalenia faktycznego stanu rzeczy; opracowywanie i przedstawianie Ministrowi Rolnictwa i D. P. wniosków co do pożądanych zmian w istniejącym stanie organizacji urzędów administracji lasów państwowych i organizacji ich pracy, a także wniosków co do pożądanych zmian w stosowanych obecnie zasadach gospodarki w lasach państwowych; instruowanie organów administracji lasów państwowych w czasie dokonywania ich inspekcji i kontroli w celu ulepszenia metod i podnoszenia wyników ich pracy; przeprowadzenie dochodzeń z powodu zauważonych nieprawidłowości i nadużyć oraz wydawanie zarządzeń doradczych celem natychmiastowego ich usunięcia.

Nadzwyczajny Delegat do spraw administracji lasów państwowych nie jest zatem stałym nowym urzędem; jest to stanowisko utworzone czasowo, które po osiągnięciu zadań, postawionych Nadzwyczajnemu Delegatowi do spraw administracji lasów państwowych, zostanie skasowane. W dniu 1 października r. b. Nadzwyczajny Delegat do spraw administracji lasów państwowych podjął powierzone mu czynności.

KRONIKA MIEJSKOWA.

— O podatku dochodowym. W związku z zakończonym obecnie wywiarem podatku dochodowego za rok podatkowy 1926 i rozestaniem do płatników nakazów płatniczych, przypominamy o niektórych prerogatywach, które przysługują płatnikom w trybie postępowania odwoławczego. W myśl art. 67 ustawy o podatku dochodowym, płatnikom służy prawo przegladania w kancelarii komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby. W tym wypadku, gdy suma dochodu, podana przez płatnika w zeznaniu została przez komisję zmieniona lub płatnik zamierza wnieść odwołanie przeciw wymiarowi podatku. Komisja szacunkowa obowiązana jest na prośbę pisemną podatnika udzielić mu na jego koszt w terminie tygodniowym od dnia zgłoszenia prośby odpis uwchwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku jak również odpisu protokołów, zawierających zeznania świadków i biegłych. Art. 68 tej ustawy wyraźnie głosi, że gdy podatnik wyraża życzenie złożenia ustnych wyjaśnień w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów należy go zaawiadomić o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia. (o)

— Reorganizacja Izby Skarbowej. Do Wilna przybyła z ramienia Ministerstwa Skarbu komisja w składzie 9 osób pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu w celu przeprowadzenia badań na miejscu dla postawienia wniosków o reorganizacji Izby. Komisja ta poprzednio bawiła w Białymstoku gdzie prowadziła analogiczne studia. Reorganizacja Izby Skarbowej, jak się dowiadujemy ma iść w kierunku zmniejszenia liczby wydziałów. W pierwszym rzędzie ma być podobno asowany wydział ogólny a agendy

jego częściowo przejdą do wydziału III (rachunkowo-kasowego) częściowo zaś do innych wydziałów. Również projektowane jest skasowanie wydziału opłat stempowych. Funkcje tego wydziału przejąłby wydział II (podatków Bezpłatnych).

— (o) Sprawa wymiaru komunalnego podatku od spadków i darowizn. Wobec trudności, jakie następują gminom miejskim i wiejskim w wymiar podatku od spadków i darowizn, który powinien stanowić dla gmin poważne źródło dochodu, ostatnio zarządono aby władze skarbowe dostarczały zainteresowanym związkom komunalnym materiałów dla wymiarania przez nie komunalnego podatku od spadków i darowizn. Przesłanie opisów decyzji wymiarowych państwowego podatku od spadków i darowizn do Magistratu m. Wilna oraz innych gmin miejskich i wiejskich rozpocznie się 15 października t. j. w sprawach, w ktorých decyzje wymiarowe zapadły w ciągu września r. b. a następnie odpisy przesyłane będą do 15 każdego miesiąca.

— (o) Egzekucje podatkowe. Z uwagi na przypadające w ostatnim kwartale r. b. terminy płatności II raty podatku gruntowego za rok 1926 i I podatku dochodowego za rok 1926, Min. Skarbu zarządził aby urzędy skarbowe przystąpiły do wdrożenia planowej egzekucji odnośnych zaległości bezwzględnie po upływie terminów płatności tych podatków.

GIEŁDA WARSZAWSKA

14 października 1926 r.

Waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,00	9,02	8,98
Holandja	361,05	362,95	360,15
London	43,77	43,88	43,63
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	25,85	26,91	25,79
Praga	26,72	25,78	26,66
Szwajcaria	174,32	174,75	173,89
Wiedeń	127,30	127,62	126,98
Włochy	36,77	36,87	36,68
Belgia	25,55	25,61	25,49
Stokholm	241,25	241,85	240,65

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 71,00 (w złotych 639)	152	153,00
5 pr. pożycz. konw.	43,50	45,25
pr. pożycz. konw.	—	—
—proc. listy zast.	—	—
ziemskie przew.	34,75	34,00

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisariatu, mieszkający ulic: Wietliwej Nr 27, 29 (Szkłana 5), 31 (Szkłana 1), Szklanej 3, 7, 9, Głona 18 (Szkłana 13).

Do II Komisariatu, mieszkający ulic: Szkapłornej Nr 1 (Raduńska 20), Raduńskiej 28, 30, 32, 34 (Kowieńska 2), 36 (Kowieńska), 38 i 40, Posesji Al. Łobaczewskiego (bez numeru).

Do III Komisariatu, mieszkający ulic: Zawalnej Nr 18, 20, 22 i 24, Żelazkowskiego Nr 2, 4, 6 i 8.

Do IV Komisariatu, mieszkający ulic: Lipowej, prawa strona od Niedzwiedzkiej do Granicznej i lewa strona od Soltaniskiej

do Żubrowej, Niedzwiedzkiej, lewa strona od Lipowej do Szyszkowskiej, Szyszkowskiej, lewa strona od Niedzwiedzkiej do Granicznej, Soltaniskiej, prawa strona od Soltaniskiej do Żubrowej i od Soltaniskiej do Lipowej.

Do V Komisariatu, mieszkający ulic: Ponarskiej Nr 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39 i 41, Archaniełskiej Nr 70 i 72, Rydza Śmigłego Nr 35 i 37, Pożarowej Nr 14, 16, 18 i 20.

Do VI Komisariatu, mieszkający ulic: Potockiej od Nr 2 do 18 włącznie, Żużka Białego Nr 1 do 11 włącznie, Popowskiej od Nr 1—3 włącznie. (t)

Napad bandycki.

Onegdaj o godz. 17 ej pięciu uzbrojonych w karabiny bandytów napadło pod wsią Posolca, gm. Oliwickiej na mieszkańca tejże wsi Jankowskiego Izydora.

Bandyki grożąc Jankowskiemu zamordowaniem zażądali wskazania miejsca pobytu swego zięcia Józefa Jumoka, który przybył z Ameryki.

Wobec niemożności zadośćuczynienia żądaniu bandytom ostatni za-

prowadził Jankowskiego do jego własnego mieszkania, gdzie steroryzowali rodzinę tegoż, obrabowali mieszkanie, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zaznaczyć należy, iż bandyci rozmawiali między sobą po litewsku i rosyjsku.

Powiadomione o napadzie miejscowe władze policyjne zarządziły za bandytami energiczny pościg.

Szpieg przyłapany w pociągu.

Policja Woikowska otrzymała onegdaj wiadomość, iż w pociągu zwołującym z Wilna jedzie wojskowy szpieg sowiecki. Na skutek zarządzonej obserwacji nad przybyłymi po-

ciągami, policja zatrzymała T. Pachomowa, u którego znaleziono moc dowodów rzeczowych, stwierdzających, iż jest to szpieg sowiecki działający specjalnie na terenie D.O.K. II.

Szkielety powstańców z r. 1863 na ulicy św. Jakóba.

W dniu wczorajszym podczas robot kanalizacyjnych, przy ul. Św. Jakóba, robotnicy wydobyli dwa szkielety ludzkie. Według orzeczenia osób kompetentnych, które przybyły

sprawdzić wykopaliska, w miejscu tem rozstrzelano kiedyś powstańców z r. 1863. Szkielety należą prawdopodobnie do poległych powstańców.

Jan Bułhak artysta fotograf Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

— Zarząd Rocznych Kursów Pielegnowania Dzieci w Wilnie niniejszym zawiadamia, iż wykład na powyższych kursach rozpoczyna się dnia 16 bm. o godz. 6-jej w lokalu Kursów przy ul. Mickiewicza 22—1.

— «Prądowe» i towarzyskie zebranie w «Odrodzeniu» akademickim. W niedzielę dnia 17-go b. m. o godz. 5-jej ppod. odbędzie się zebranie członków Stow. Młod. Akadem. «Odrodzenie», na którym przedyskutowane zostaną zasadnicze artykuły z organu «Odrodzenia» p. t. «Prąd». Po dyskusji nastąpi pogawędka towarzyska. Członkowie przyjeżdżający, jak również wprowadzając gości i sympatyków.

— Z Tow. Muzyczn. «Lutnia». W sobotę 16 b. m. o g. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie (nadzwyczajne) Wil. Tow. Muzyczn. «Lutnia» (A. Mickiewicza, sala prób). Na porządku dziennym—sprawa zmiany niektórych artykułów statutu.

— Kurs kierowców samocho-dowych. Kierownictwo Kursów Kierowców Samocho-dowych przy Zw. Of. Rez. w m. rozpoczyna specjalny kurs szoferki (niez.) dla pp. wojskowych oficerów i podoficerów. Osiata za kurs wynosi zł. 100. Godziny wykładowe wieczorne. Zapisy jeszcze przyjmuje się i informacja użdziela gimnazjum im J. J. Lelewela (pl. Łukiszki) od g. 16 m. 30 do g. 19.

— Wystawa obrazów krakowskich artystów malarzy w sali Klubu Inteligencji Pracującej jest wyczerpującym przeglądem współczesnej sztuki szkoły krakowskiej.

— Wystawa otwarta codz. od 10 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 17.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś «Papa się żeni» — zabawna krotoczwila W. Rapaackiego, w której autor przedstawia życie zakulisowe teatru, oraz znakomych wirtuozów w życiu prywatnym. Krotoczwila ta wywołuje niestanne wybuchy śmiechu na widowni.

— Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę specjalnie dla uczęszających młodzieży oraz szerzej publiczności powtórzone będą «Damy i huzary» w obsadzie premjerowej.

— Wznowienie «Spadkobiercy». W poniedziałek raz jeden tylko grama będzie światna komedia Grzymały Ślędeckiego «Spadkobierca» z p. Millerową w roli «Babci».

zwierząt, turkoty motorów w, archaizmy, barbarzyzny, egzotyzy, neologizmy! Zaiste, cudowny wynalazek!

Nastąpił pogrom składni. Należy rzucić rzeczowniki na chybił trafił, *au hasard de leur naissance*, tam gdzie przysięż na myśl. Zmiazdżono przymiotnik i przysłówek tworząc łańcuchy—analogii. Umuzyczniono obrazę, wprowadzając maximum nieporządku składniowego. Tak!

Czasowniki używa się przeważnie w trybie bezokolicznikowym. Tryb ten wyraża bowiem optymizm (?) i „absolutną wspaniałość”. „Pijaństwo liryczne” znieszczała słowa powiększając liczbę samogłosek. W ten sposób powstaje nowa ortografia. Deformacja słów odpowiada naturalnemu ciśnieniu futurystów ku onomatopei. Nad dawnymi proporcjami, przechodzi się do porządku dziennego. Np. w poemacie „Zang—Tomb—Tomb” Marinetti zbywa kilka komo zdaniami rozstrzelanie bułgarskiego popa, natomiast rozwodzi się nad dystansem strzału, rozmową dwóch generałów tureckich i kalibrem ułgarskich armat.

W październiku 1911 r.—wyjaśnia Marinetti — żyłem pośród artylerzystów w okopach trypolitańskich; pojąłem wówczas, że zakrawione, po-

szarpane kulami mięso ludzkie nie ma żadnego znaczenia wobec armaty, palonej słońcem, i ognistego pośpiechu wyrzutowej.

W poemacie „Dunes” onomatopea „doun doun-doun-doun-doun” wyraża skwar słońca afrykańskiego, pomarańczowe części nieba oraz związek między gorącym, kolorem, zapachem i wrzawą. Natomiast onomatopea „ran-ran-ran” nie wyraża hałasu natury, lecz „stan ducha”. Zamiast wyrazić się, jak poeta starej daty: „głęboki dźwięk dzwonów”. Marinetti mówi: «don, don, dzwony, przesłonnaść, dźwięk 20 kl.». Mam tu podobno widzieć „obraz wirujących horyzontów i wyobrazić sobie oddalonych od nas ludzi, ktorzy nateją słuch ku stronie, skąd biją dzwony”. Znaki matematyczne —X= wyrażają „zadziwiający syntezę i „dzięki swej abstrakcyjnej prostocie mechanizmu nieosobowego służą ostatecznemu celowi, jakim jest geometryczna wspaniałość”.

Odpowiednie rozłożenie znaków — + x wyraża ciąg podobnych wzruszeń i odczuć. Np. w poemacie „Zang—Tomb—Tomb”: — pociąg rannych + gnoista woń dyzenterji + odory miodowe...”

Książka stała się wyrazem myśli

futurystycznej. Rewolucję skierowano używając na jednej stronie różnych przeciwko typograficznej harmonii, kolorów farby i różnych rodzajów



SYNTEZA FUTURYSTYCZNA: BITWA NAD MARNA.

pisma — wersalików dla wyrażenia uczuć stosowanych, garmontu [dla onomatopei „gwałtownej”.

Może wystarczyć? W zaprezentowanej oto syntezie futurystycznej mamy kwintesencję ewolucji w literaturze i sztuce, sięgającej początkami swymi w czasy impresjonizmu. Ewolucja szła pod hasłem: symplifikować! kondensować! — i dosiata oto do absurdum.

W koncepcji i formie, którą mamy przed oczami, tkwią pierwiastki wszystkich prądów i kierunków, ktorých kolejno lub współcześnie próbowano. Ze wyszło... dziwactwo, że wyszedł dziwoląg, niedaleki od istnej demencji — przyczyna, zdaje nam się, jest ta, że za szybko, za gwałtownie chciano osiągnąć cel. Sztuka jest elastyczna, artyzm jest elastyczny, ogromnie rozciągliwy; nie należy jednak poczynać sobie z tak delikatną gumalastyką zbyt abcesowo. Bo pęknie. W syntezie, którą mamy przed oczami — pękł sens.

Jeśliśmy wkroczyli na tory — tyle razy już zapowiadano—kondensowania pokarmów, otrzymalibyśmy niezawodnie po szeregu eksperymentów jakieś galeczki, zawierające witaminy zredukowane do najbardziej

ograniczonego, prostego, skąpego szczerpłego wyrazu. Lecz wszelki smak djabli by wzięli. Tak i z literackim futuryzmem. Z obawy aby nie mówić za wiele, przestał cokolwiek wyrażać — jako wręcz niezrozumiały. W pogoni za niedościgną pełnią wypowiedzenia się zaprzęścił całą rozkosz powolnego rozmawiania się w artyzmie, rozwijającym wszystkie czary i uroki swoje. Tak zielony pieprz turecki jest do tego stopnia szalenie szczyptawy, że przestaje być pikantny a tylko pali.

Wypadnie, zdaje nam się, zacząć rozczłuszczać esencję futurystyczną, aby nabrała smaku. Wypadnie rozrabiać poczwórny ekstrakt całego szeregu „yzmów” dlatego, aby wonnym stał się i przyjemnym, powiedzmy, upijającym.

Ujęte dziś w formę najbardziej modern, najszczytniejsze idee i najgłębsze uczucia niemogą wybić się na jaw — tak zupełnie jak wielbłąd, choćby jak chciał i jak wielkie skarby niósł na sobie, nie przejdzie przez ucho igielne.

— Poranek w „Lutni”. W najbliższą niedzielę odbędzie się poranek Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, na którym zostaną wykonane utwory Edwarda Griega. W programie m. i. I i II Suita z Peer Gynta, uwertura „Jesień”, Marsz tryumfalny z Sigurda i Inn. Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny miejsc zwykle od 15 gr. do 2 zł.

Kasa czynna codziennie od 11:00 do 9 wiecz. bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Fatalna omyłka. W nocy na 14 b. m. zamiast lekarstwa wypita trucizna dla myszy krawcowa 53-letnia Sima Fiszkes (Bonifratska 2). Poszkodowanej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Półe figle łobuzów. Dn. 13 b. m. na 416 km. mianami sprawcy obrzucili kamieniami pociąg osobowy zjadający z N. Wilejki do Wilna. Wybito kilka szyb. Sprawcy uciekli.

— Kradzieże. B. Milszejnowi (W. Stefańska 14) przy pomocy podebranego klucza skradziono ubranie wartości 400 zł.

— H. Klatkowi (Zawalna 29) skradziono maszynę do szycia wartości 300 zł.

— Ch. Tomianowemu (Zawalna 24) skradziono palto wartości 300 zł.

— Podrutek. Około domu Nr 21 przy ul. Mickiewicza znaleziono dziecko pięciomiesięczne w wieku około 7 miesięcy. Podrutek skierowano do przytuliska Dzieciątka Jezus.

Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie Heca.

Wczoraj zapadł wyrok w głośnej bardzo zawiłej sprawie chorążego Heca, oskarżonego o sfalszowanie dokumentów podróży i pobieranie nieprawnych djeł, oraz niedozwolone przebywanie w pasie granicznym. Jak wiadomo, Hecowi zarzucają uprawianie szpiegostwa. Narazie sprawa ta jest w zawieszaniu. Z poprzednich zarzutów, skazany on został na 1 i pół roku domu poprawy.

Dalekie echa kradzieży 1000 złotych banknotów przewożonych z Anglii.

Dużo było rozmów na temat sprytu złodziei, którzy znaleźli sposób aby z parli banknotów 1000 złotych zrobionych w Anglii dla Polski skraść podczas przewożenia ich pewną ilość. Energicznie prowadzone śledztwo nie doprowadziło jednak do wyłowienia wszystkich skradzionych banknotów i często gęsto jakiś kupiec padł ofiarą szantażu.

Sprawa o której mowa ma ścisły związek ze skradzionymi banknotami. Było to w maju 1924 r. Do niego z kantorów wymiany w Warszawie, osi się młody człowiek wyrażając chęć nabycia monet srebrnych za dwa tys. złotych. Wyściciel kantora M. Głinsberg miał tylko 535 rb. za które otrzymał banknot tysiąc złotych. Druga partja miała być przygotowana na dzień następnny. Kiedy jednak Głinsberg wrócił się do banku Szerepskiego o rozmieszczenie mu banknotu dowiedział się, że w więzieniu swemu zarzuceniu, że jakkolwiek banknot jest prawdziwy, to jednak seria ta nie została jeszcze wypuszczona w obieg.

W tymże miesiącu sierpnia 5 p. p. Leg. M. Grochowina spotkał znajomego swego B. Ciesielskiego, który zapoznał go z trzema młodymi ludźmi podającymi sobie za kupców z Gdańska. Wszyscy oni prosili o wskazanie im osoby, która znająca stosunki graniczne pomogłaby kupić większą partję złota i platyny. Jeden z kupców pokazywał wówczas kilka banknotów po 1000 złotych. Po pewnym czasie, po napadzie na miasteczko Kizywiec do mieszkanka Dolhino-wa B. Zielenki przyszedł trzeci osobników z podobną prośbą. Zielenko myślał, że pieniądze pochodzą z rabunku, zameldował po-licję. Wobec czego starszy przozownik Stempel zatrzymał podejrzanych, przyczem przy jednym z nich (Kulańskim) znaleziono pięć banknotów.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej, a mianowicie: Bol. Kulański, Piotr Zyciński i Piotr Ruszkowski zasiadli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, któremu przewodniczył sędzia Kontowit.

Oskarżeni tłumaczyli się, że banknoty nabyli w Gdańsku, a dowiedziawszy się w Warszawie o tem, że pochodzą one z kradzieży postanowili bez krzywdy dla obywateli Polski wnieść je nieświadomym bolszewikom za złoto.

Sąd nie przyjął znaczenia tym młodym wywodom i wyznosił wyrok skazujący: Kulańskiego i Zycińskiego na półtora roku więzienia, a Ruszkowskiego na sześć miesięcy.

Niezależnie od tej sprawy Ruszkowski ma jeszcze jedną o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Czerwony kapturek przyczynił się do wykrycia mordercy.

W lutym r. b. Bolesław Pazerski zamieszkały w Solecznikach wybrał się do szpitala aby przywieźć do domu żonę przy-wijającą na kuracji. Drobne dzieci pozostawione były pod opieką sąsiadki, jedynie kilkunastoletnia dziewczynka wzięła z sobą. Po kilku dniach Pazerski wrócił z chorą żoną ale bez dziecka, tłumacząc to tem, że zostawił maleństwo u sąsiadki.

Zona czuła się b. źle i wkrótce zmarła, przed śmiercią jednak powiedziała do ple-gniętych jej sąsiadek: „szukajcie dziecka, on je zabrał”.

Komendant posterunku w Turgielach przed. Oświęcimski wszczął dochodzenie. Pazerski obstawiał nadal przy swoim twierdzeniu, że dziecko oddał „na wychowanie”, jednak nie umiał wskazać adresu tajemniczej sąsiadki.

30 kwietnia w lesie około Turgela znaleziono zwłoki dziecka. Zwłoki były w stanie rozkładu, że nawet pleci nie można było rozpoznać.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. Mój wujaszek.

Dzisiaj jest rocznica śmierci mego wujaszka... Mam nadzieję, że czytelnik lubi mnie na tyle, że zechce podzielić ze mną smutek, po tej stracie niepow-towanej, tem bardziej że wuj mój był niezwykłym człowiekiem: jasne miał życie, a i śmierć niezmiernie piękną... Śmierć miał „spokojną, lekką i dostojną”, została mianowicie powie-szony przez atamaną Machno, za no-szenie okularów w złotej oprawie i

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK

Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

Kursy Pielegnowania Dzieci (z programem rocznym).

Program obejmuje sześciomiesięczny kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach i instytucjach dziecięcych (w 11-m i 11-12-tych trymestrach).

Wykładane są następujące przedmioty: Anatomja i fizjologia, Hygiena i bakteriologia, Patologia ogólna, Hygiena dziecka, Opieka społeczna nad dzieckiem, Dycetyka dziecka, Choroby dzieci i pielegnowanie dziecka chorego, Psychologia i wychowanie. Wykłady będą się odbywały 3 razy w g. wiecz. W kursach biorą udział profesorowie naszej Wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych.

Kierownictwo naukowe objął prof. U. S. B. Dr. Wacław Jasiński. Świadectwa pielegniarki zawodowej będą wydawane po ukończeniu kursu (z praktyką i złożeniu egzaminów). Na poszczególne przedmioty kursów mogą być przyjmowane wolne słuchaczki. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych, przy ul. Mickiewicza 22 — 5 w godz. od 12 — 2 p. p.

Ważne dla ziemian Sp. Akc. PACIFIC

Ekspedycja międzynarodowa, cienie, askuracja.

Wilno, Jagiellońska 10. Tel. 7-56.

udziela pożyczek do wysokości 60 proc. wartości pod zboże, mąkę, siemię lniane, len i inne produkty zamagazynowane na jej składach na dogodnych warunkach.

TARTAKI

oraz różne maszyny do obróbki drzewa jak to: pily cyrkularne, taśmowe i waładowe, goniarki, heblarki i t. d.

firmy C. Blumwe i Syn (obecnie Tow. Akc. „UNJA“)

poleca reprezentant

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr. 11 a

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW.

Gruźlica płuc jest nieuleczalna, corocznie kosi tysiące ludzi. Nie robi różnicy dla narodowości, stanów wieku i płci, i prawie 1/7 wszystkich żelfo przypada na suchoty. Żądać we wszystkich księgarniach.

H. NIEMOJEWSKI „Leczenie płuc“ (Przyczynek do terapii gruźlicy).

Punkt ciężkości tej broszury leży na wskazaniu sposobów unikania gruźlicy przy cierpieniach płucnych względnie na zwalczaniu już wykrytej tej plagi ludzkości. Cena 1 zł. Księgarnia Słow. Nauca. Polskiego. WILNO, Królewska 1. (telefon 314). Konto P. K. O. 80.180, P. S. Prosimy o czytelne i dokładne adresy.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

D. H. „Bławat Wileński“

Wilno, Wileńska 31, tel. 382.

POLECA towary na sezon jesienny wyłącznie fabryk krajowych. Sze-wioty, kamgarny, gabardyny, rypsy, popeliny i rozmaite inne towary wełniane i półwełniane; flandy, barchany, towary białe bielizniane. Piaseczki męskie jesienne, gotowe i na zamówienia. Koldry, poduszki, wata, watolina i pierze. Chustki rozmaite, pończochy, skarpetki, fartuski alpagowe, szkolne. — Ceny niskie. Wybór wielki.

Na prowincję wysyłamy towary za pobraniem pocztowym. Panom Urzędnikom i wojskowym na raty na dogodnych warunkach.

Korki apteczne, do wódek, likierów, win, piwa i t. p. polecane.

Ceny umiarkowane.

Na żądanie wysyłamy wzory i cenniki.

Fabryka **B-cia Balięcy** Korków Warszawa, Hoża 45.

Biuro Rachunkowe „Buchalter“

Wilno, ul. Mostowa 5 m. 8

Zakłada i prowadzi księgi rachunkowe. Sporządza bilanse i sprawozdania według przepisów Urzędów Skarbowych.

— Mogłbym cię zaraz wygrzmo-cić z cicia chyląc cię, przypomnieć chęć na jego cześć, jakis epizod z życia tego niezwykłego człowieka, który rozpoczął swą karierę przy o-kienu kasy urzędu emerytalnego, a zakończył na zalaznym haku na wodo-clagu którejś ze stacji kolejowych.

*
Będąc egzaltowanym młodzieńcem, przyszedłem, razu pewnego do mego wuja, witając go słowami: — Wujaszku jesteś oszustem! — Na to słowa, odsunął okulary na czoło i odrzekł rozsądnie:

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OSWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będą wyświetlane filmy:
„SIEROCA DOLA“ dramat w 7 akt.
NAD PROGRAM: 1) „Pogromca Sardynek“ komedia w 2 akt.
2) „Jak powstaje książka“

Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

KASA CZYNNA: w niedziele i święta od godz. 2-iej, m. 30, w powszednie dni od godz. 3 m. 30.

POCZĄTEK SEANSÓW: W niedziele i święta o godz. 3-iej, w powszednie dni o godz. 4-iej. Ostatni seans o godz. 10-iej wiecz.

CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj Film, o którym będzie mówił całe Wilno! Wielkie monumentalne arcydzieło! „POŻAR SERC“ Tragedja namigłności ludzkiej.

W rol. gł. napiętniejszy mężczyzna świata JAQUE CATELAIN i chłuba sceny ranc. Emmy Lynn w filmie: PAMIĘTNY ROK 191 w PETERSBURGU póalej w PARYŻU. Zachwycający film dla wszystkich!

Rolnicy!
którzy mają na sprzedaż **kartofle**

preszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi ul. Zawalna Nr 1, tel. 1-47.

WĘGIEL
GÓRNOŚLĄSKI OPAŁOWY

lepszyc kopalń, o najwyższej kaloryjności

POLECA z dostawą do domów

Zygmunt Nagrodzki
ZAWALNA 11-a. SKŁAD MASZYN.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna D-ra T. Dembowskiego
Mała Pohulanka 9.
Przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5.

Perimuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i naj-wydalniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odmierzona na wystawach w Brukseli i Medjanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

TANIO
Kzryw róż do nabycia w dowolnej ilości. Antokolska 137. Sienkiewicz.

Szanujący swój czas
Korzystają zawsze z usług **Biura Reklamowego** Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Garbarska 1. Tel. 82, w którym ogłaszający się znajdzie praktyczną radę jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma podać, w jakim miejscu umieścić i t. p.

Za poradę się nie płaci. KOSZTUJE NIE DROŻEJ NIŻ W REDAKCJI, a zaoszczędza znacznie fatygi od-dając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych. WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE. Stałym klientom znaczne RABATY. Kierownictwo Biura spoczywa w rękach rutynowanego specjalisty-fachowca.

Dr. Cz. Koneczny
Choroby zębów, chi, do 3 pokoi
Rutynowana pra-cowniczka biu-ro, b. nauczy-cielka, poszukuje za-jęcia biurowego, względnie posady nauczycielskiej. Posiada muzykę i rysunki oraz znajomość języka fran-cuskiego. Żąda się na wyjazd. Wilno, ul. Sierakowskiego 25 m. 19.

W. Smiałowska
Akuszerka
przyjmuje od godz. 9 do 19, Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

TAPICER-DEKORATOR
Przebiewanie w domach prywatnych, może wyjechać na prowincję. Adres: Wilno, ul. Sa-dowa Nr. 19, dom sąsiedni, Tapicer Tercjar.

DOMY
w śródmieściu. Po-siadamy nabywów i ssa (przed -mista Przymujemy również zlecenia sprzedaży domów Wileńs e Biuro Komitow-o-Handlowe, wicza 21,

Osrodki
majątków posiadamy do sprzedania na dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komitow-o-Handlowe ul. Mickiewicza 21 tel. 152

Kawa „T-wa Hag“
prawdliwa palona w szarnach, poz-zabawiona kofeiny, nieszkodliwa na serce i nerwy. Nadszedł świeży transport w paczkach do składu **A. Januszewicza** ul. Zamkowa Nr. 20 a Telefon 8-72

sera litewskiego
Kupuj każdą ilość Warszawa, Podwale 5. „Kujawy“.

„Wileńska Pomoc Szkolna“
Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941.
Poleca Mapy, globusy, tablice pog-lądowe, cyrki. Przyrządy fizyczne. Szkło laboratoryjne. Odczynniki. Meble szkolne. Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.

GOTOWKĘ
w każdej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnymi gwa-rancjami najkorzy-sniej lokuje

Dom. H. K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6, tel. 9 05

Przygotowanie do egzaminów na świadectwo z kursu szkoły powszechnej. Uniwersytet po-wszeczny im. A. Mickiewicza W. Po-hulanka 14 od 6-9 w.

Repratrjantka ze średnim wyksz. bez środków utrzymania, poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy: kasjerki, kan-celistki w mieście lub na wyjazd. Łask. zaofiarowanie skier. do Adm. „Słowa“ dla „Repratrjantki“

Przyjmę dzieci do kompletu freb-rowskiego w wieku od lat 5 do 7. Zakretowa 7 m. 4. Narwojszowa,

Poszukuję na wy-jazd do w. nauczycielki, mo-gącej przygotować panienkę do matury. Blizsze szczegoly i warunki omówić ul. Wingry 5 m. 1

Dr. G. Wolfson
weneryczne, mocz-o-płciowe i skórne, ul. Wileńska, 7. Technk zębów sztucznych

Bankiet wileński
na 500 zł. mający dwa żyro: P. Jana Bulhaka i p. d-ra R. Mienickiego unieważnia się, po-nieważ został skra-dziony. Osoba, która przedstawi ten weksel do dyskonta będzie kryminalnie odpo-wiadać.

W śródmieściu do wynajęcia duży, ładny i światły pokój z front wejściem pod kantor biuro albo 2m za-możn. studentom — kom. Wileńska 6 m 6, Daje korepetycję, udzielam l. kcj

krancuskiego
liczą niedrogo. Dowiedziecie się 9-11 rano i 2-4 po południu Mickiewicza 42, m. 11.

Od r. 1843 istnieje **WILENKIN** ul. Tatarska 20. **MEBLE** jadalne, sypialne, sa-lonowe i gabinetowe k r e d e n s y, stoły szafy, łózka i t. d. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. Sprzedaj na raty.

REUMATYZM ARTRETYZM-ISCHIAS-PODAGRE

NAWET W STADJUM ZASTARZAŁEM LECZA SKUTECZNIE „Ekstralit“ DO KAPIELI LECZNICZYCH

DEFUZOLIT DO NACIERANIA CIAŁA
OZONOLIT DO KOMPRESÓW ROZGRZEWAJĄCYCH

BOLE DRĄŻ ZNIEKSZTAŁCENIA, STAWÓW USTĘPUJĄ JUŻ PO KILKAKROT-NYM UŻYCIU POWYZSZYCH PREPARATÓW.

SPOSÓB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Skład Główny firmy „Ekstralit“ L. Pajerskiego» Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Bolesław Krogulecki Warszawa, Ogrodowa 59a. W. Z. P. Nr. 54, Wilno, dn 9 X-1926